

Ilona Religa

(*Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach*)

Charakterystyka czasopisma „Pion”¹

Jednym z najważniejszych i jednocześnie najbardziej dostępnych środków kształtowania opinii publicznej w Polsce po 1926 roku była prasa. Od tego momentu zabiegi prasowe obozu belwederskiego uzyskały miano oficjalnej działalności państwowej podyktowanej względami politycznymi obozu. Dodatkowo temu uwarunkowaniu sprzyjała również kwestia prawna, ponieważ po objęciu władzy przez piłsudczyków Rada Ministrów uchwaliła dwa projekty aktów prawnych, które podpisane przez prezydenta 10 maja 1927 roku uzyskały miano dekretów. Chociaż wydarzenie to wywołało falę sprzeciwu, głównie środowisk opozycyjnych, w następstwie czego 19 września 1927 roku sejm uchylił oba postanowienia prasowe, mimo to dekrety te obowiązywały przez ponad 2 lata, ponieważ rząd utrudniał ogłoszenie właściwego komunikatu².

Po roku 1927 każde wydawane pismo podlegało rejestracji urzędowej w postaci egzemplarza obowiązkowego wszystkich ukazujących się w tym czasie tytułów. Organem odpowiedzialnym za tę rejestrację był początkowo Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, natomiast od 1929 roku zadanie to przejął nowo utworzony Państwowy Instytut Bibliograficzny działający przy Bibliotece Narodowej w Warszawie³.

¹ Niniejszy artykuł odnosi się do fragmentu pracy magisterskiej autorki pt. *Dyskusje historyczne w „Pionie”*.

² W treści tych dekretów rozszerzone zostały prawa administracji do kontrolowania prasy, zwiększenie kar, w szczególności pieniężnych, za zniewagę władzy i rozgłaszanie nieprawdziwych informacji; S. Jaworski, „Od „Drogi” do „Pionu”. O kształtowaniu się sanacyjnego programu „upaństwowienia” literatury, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej oddziału PAN w Krakowie” 1967, R. 5, s. 82.

³ K. Jakubiak, *Wychowanie państwowe jako ideologia wychowania. Kształtowanie i upowszechnianie w periodycznych wydawnictwach społeczno-kulturalnych i pedagogicznych*, Bydgoszcz 1994, s. 74.

Chcąc podporządkować sobie społeczeństwo, obóz rządzący zwracał szczególną uwagę na działalność propagandową, a tym samym inicjował tworzenie kolejnych czasopism jako głównego nośnika sanacyjnej ideologii. Jednym z tygodników propagujących poglądy piłsudczyków był „Pion”.

Należałoby w tym miejscu zastanowić się, dlaczego obóz rządzący zdecydował się na wydawanie kolejnego czasopisma o tematyce literacko-społecznej, a tym samym na kolejny finansowy wydatek, jeżeli już wcześniej ukazywały się inne periodyki o tej problematyce (wśród czasopism sanacyjnych o tematyce kulturalnej znalazły się m.in.: „Droga”, „Kino” czy „Dodatek Literacko-Naukowy” zamieszczany z dziennikiem „Republika”) utrzymane w konwencji ideologicznej obozu belwederskiego. Należy jednak podkreślić, iż w tym czasie piłsudczycy kształtowali nowy program kulturalny, w którym „Pion” miał stanowić tło dla działań sanacji. Utworzenie w 1933 roku Polskiej Akademii Literatury, Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej, a także tygodnika „Pion” ułatwiło w znacznym stopniu rozwój prorządowych inicjatyw. Władza rządząca świadomie dążyła do opanowania sfery kulturalnej, by *nałożenie kagańca intelektualistom polskim*⁴ uniemożliwiło im głoszenie haseł antyrządowych. Piłsudczycy doskonale wiedzieli, jak wielką moc ma słowo pisane, dlatego nie tylko zdecydowali się ograniczyć potencjalnych przeciwników sanacji, ale także sami posłużyli się tą „słowną bronią” w swojej polityce⁵.

Równie interesującym i zagadkowym aspektem jak celowość samego czasopisma wydawać się może także jego nazwa. Nie ulega jednak wątpliwości, że redakcja kierowała się określonymi przesłankami, a wybór samego tytułu nie był kwestią przypadku. Choć brak jest informacji, dlaczego redakcja tego czasopisma zdecydowała się na taką a nie inną nazwę, to jednak można przypuszczać, że hasło „pion” miało symbolizować w tym przypadku pewien kierunek myślowy i światopoglądowy oparty na ideologii i poglądach obozu sanacji. W słowniku języka polskiego jedna z definicji tłumaczy pojęcie „pion” jako synonim resortu, pewnego działu, tworzącego za-

⁴ S. Jaworski, *op. cit.*, s. 109.

⁵ Nie istnieje żadna praca zwarta na temat czasopisma „Pion”. Najczęściej są to zdawkowe informacje, brak natomiast głębszej analizy. Jednak nie umniejsza to ważności i znaczenia tego periodyku. Zob. m.in.: M. Bogucka, *Kultura, naród, trwanie. Dzieje kultury polskiej od zarania dziejów do 1989 roku*, Warszawa 2008, s. 403; T. Mielczarek, *Prasa w systemie politycznym Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Sosnowiec 2009, s. 66.

mkniętą całość⁶. W przypadku omawianej gazety tym działem można nazwać całą myśl ideologiczną piłsudczyków, którą starano się krzewić wśród społeczeństwa, wykorzystując przy tym w szczególności prasę. Już w samej nazwie tygodnik ten sugerować mógł czytelnikowi pewne swe założenia, z najważniejszym z nich, tzw. ukształtowaniem i wypracowaniem modelu wychowania społeczeństwa w duchu tradycji i poszanowania niepodległości. Potwierdzeniem tej ideologicznej zgodności z rządem była opinia, jaką zamieszczono w pozycji pt. *Od metafory do Heroizmu* autorstwa Wiesława P. Szymańskiego. „Pion” został tu wymieniony jako pismo, w treści którego znalazły się utwory i artykuły [...] *zgodnej z rytmem całego życia państwowego. Nie obchodzą zaś ich [...] przejawy twórczości własnej w walce z dzisiejszą rzeczywistością*⁷.

Wyjaśnienia wymaga także druga część tytułu „tygodnik literacko-społeczny”. Zgodnie z definicją zamieszczoną w fachowej literaturze, mianem czasopisma literackiego określa się te periodyki, które zajmują się w głównej mierze zagadnieniami literackimi, a także publikacją utworów o tej tematyce⁸. Dodając jako drugi człon słowo „społeczny”, jest to sygnał dla czytelnika, iż problematyka społeczna stanowiła ważny obszar tematyczny w „Pionie”, jednak w mniejszym stopniu aniżeli zagadnienia dotyczące literatury.

Po raz pierwszy czasopismo to ukazało się 7 października 1933 roku. Od tego momentu nieprzerwanie aż do 1939 roku każdego tygodnia wydawany był „Pion”.

Głównymi inicjatorami powstania periodyku byli Adam Skwarczyński i Wilam Horzyca, obaj będący redaktorami innego sanacyjnego czasopisma o nazwie „Droga”⁹. W chwili ukazania się pierwszego numeru kierownictwo redakcji „Pionu” objął szef prasowy biura prezydenckiego Rady Ministrów Tadeusz Świącicki, natomiast w imieniu wydawnictwa Towarzystwa Kultury i Oświaty tygodnik wydawał Julian Zielski. W następnym roku kierownictwo redakcją przejęli Wło-

⁶ *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, pod red. S. Dubisza, Warszawa 2006, s. 146.

⁷ Słowa te zamieszczone w książce W.P. Szymańskiego, zaczerpnięte zostały z artykułu: J. Malinowski, *Gdzie literatura w pismach literackich?*, „Nasz Wyraz” 1937, nr 1; P.W. Szymański, *Od metafory do heroizmu. Z dziejów czasopism literackich w dwudziestoleciu międzywojennym*, Kraków 1967, s. 164.

⁸ *Encyklopedia wiedzy o prasie*, pod red. J. Maślanki, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976, s. 42.

⁹ „Droga” była jednym z najważniejszych czasopism kulturalnych obozu piłsudczyków, której redakcja należała do PZWDiCz.

dzimierz Antoniewicz i Leon Piwiński, natomiast od 1937 roku funkcję tę sprawowali W. Horzyca i Józef Czechowicz, który wystąpił z „Pionu” w tym samym roku¹⁰. Warto nadmienić, iż redakcja omawianego pisma należała do Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism¹¹, w którym kolejno przedstawicielami „Pionu” byli do 1936 roku z ramienia TKiO Stanisław Podwysocki¹², natomiast w latach 1937–1939 wspomniany wyżej W. Horzyca.

Zmiany personalne miały także miejsce wśród przedstawicieli instytucji wydającej „Pion”. Po Julianie Zielskim wydawcą tygodnika z ramienia TKiO został Jan Kasiński, pełniący tę funkcję w latach 1934–1936¹³, natomiast w lutym 1937 roku stanowisko to objął W. Horzyca¹⁴.

Szacuje się, że periodyk ukazywał się każdorazowo w liczbie około 10 000 egzemplarzy. Analizując ogólne spostrzeżenia A. Paczkowskiego na temat prasy polskiej w okresie dwudziestolecia międzywojennego, można pokusić się o pewien wniosek dotyczący samego „Pionu” i liczby wydawanych jednorazowo egzemplarzy tego tygodnika.

Ponieważ było to czasopismo w pewnym wymiarze specjalistyczne, zainteresowanie „Pionem” także dotyczyło określonej grupy czytelników. W tym przypadku była to najczęściej inteligencja, która z jednej strony odgrywała istotną rolę w życiu całego państwa, ale z drugiej – należy pamiętać, iż stanowiła jednocześnie elitarną grupę wszystkich obywateli. Tego rodzaju prasa nie była zazwyczaj kupowana przez ludność chłopską i robotników, którzy w tym czasie stanowili zdecydowaną większość polskiego społeczeństwa. Poza tym należy uwzględnić zainteresowania samych czytających, wśród których najwięcej zwolenników zyskiwały te pisma, w których poruszano tematykę plotkarską, sensacyjną i wątki erotyczne. Nie do wszystkich przemawiały artykuły znanych historyków czy znawców kultury. Uwzględniając przy tym istotny fakt, że poziom analfabetyzmu w Polsce wynosił w 1931 roku 23,1%, natomiast wśród mieszkających w Polsce znaczną grupę stanowili obcokrajowcy, którzy nie zawsze znali język polski, by sięgać tym samym

¹⁰ Informacja ta zamieszczona została w liście do Jana Bolesława Ożóga z dnia 10 marca 1938 roku, którego krótkie streszczenie odnotował odbiorca w swoich wspomnieniach o Czechowiczu: J.B. Ożóg, *Czechowicz o autentyzmie*, [w:] *Spotkania z Czechowiczem*, Lublin 1971, s. 358.

¹¹ AAN, zespół PZWDiCz, sygn. 4, Organizacja Polskiego Związku Dzienników i Czasopism.

¹² AAN, zespół PZWDiCz, sygn. 5, Sprawozdanie organizacyjne i finansowe na VII ogólne zebranie członków PZWDiCz, w dniu 26 maja 1936 roku.

¹³ K. Jakubiak, *op. cit.*, s. 117.

¹⁴ AAN, zespół PZWDiCz, sygn. 155.

po polską prasę, grono czytających znacznie zawęziło się¹⁵. Nie można pominąć przy tym jeszcze jednego faktu, całościowej liczby wydawanych w okresie międzywojennym dzienników i czasopism, których liczba, jak podaje J. Jakubiak, wynosiła od 2,5 do 3 tysięcy tytułów rocznie, co stanowi ważny element konkurencji¹⁶. Te ogólne uwagi skłaniają do osądu, że umiarkowane zainteresowanie „Pionem” było zjawiskiem dość zrozumiałym i naturalnym.

Format czasopisma był dość obszerny, jednak miało to bez wątpienia związek z powszechnie panującą wówczas w prasie modą wydawania gazet w dużym, „dziennikowym” formacie.

Zdaniem A. Paczkowskiego szata graficzna tego periodyku była dość bogata jak na owe czasy¹⁷. Dodatkowym atutem tego czasopisma były często zamieszczane ilustracje, co nie tylko wzbogacało samą treść artykułu, ale także umożliwiała czytelnikowi naoczne zapoznanie się z omawianą kwestią. Na ogół zdecydowana większość numerów czasopisma ukazywała się w cenie 50 gr. za egzemplarz, za wyjątkiem numerów 1, 2 i 4 z 1933 roku, które były bezpłatne¹⁸. W latach 1933–1939 sporadycznie wydawano numery, których cena wynosiła 1 zł. Sytuacja ta miała miejsce, gdy w jednym egzemplarzu zamieszczono dwa kolejne numery, co tłumaczy zaistniały stan rzeczy.

Należy zaznaczyć, iż przez cały okres ukazywania się „Pionu” liczba stron niejednokrotnie ulegała zmianie. Najuboższe wydanie było zaledwie sześciostronicowe, natomiast najobszerniejsze numery zawierały aż 16 stron. Trudno jest stwierdzić, dlaczego ta liczba była niejednolita. Być może miało to swe odniesienie do sytuacji politycznej Polski, ponieważ po śmierci J. Piłsudskiego objętościowo „Pion” posiadał mniejszą liczbę stron aniżeli przed rokiem 1935. Wódz ten nie tylko uważał prasę za podstawowe narzędzie ideowego przekazu na polu społecznym, ale także upatrywał w niej największą oddziaływującą siłę perswazji. Również zaplecze finansowe było znacznie większe w okresie rządów J. Piłsudskiego. Dlatego też, kiedy w 1935 roku Marszałek zmarł, ingerencja i finansowanie prasy mogło być ze strony rządu znacznie mniejsze, tym bardziej, że politycy zainteresowani byli przede wszystkim kwestią utrzymania władzy w swoich rękach.

Na łamach „Pionu” ukazywały się w dużej ilości artykuły autorstwa wielu wybitnych znawców kultury, pisarzy i literatów. Najczę-

¹⁵ A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 17–20.

¹⁶ K. Jakubiak, *op. cit.*, s. 74.

¹⁷ A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 264.

¹⁸ „Pion” 1933, nr 1; „Pion” 1933, nr 2; „Pion” 1933, nr 4.

ściej publikowali: poeta i tłumacz Roman Kołoniecki, krytyk literacki i pisarz Karol Irzykowski czy znany etnolog i socjolog Jan Stanisław Bystron. Nie można pominąć również nazwisk wielu historyków, którzy także współpracowali z czasopiśmem. Należy chociażby wymienić takich uczonych, jak: Olgierd Górka, którego cykl artykułów na temat wartości historycznej w powieści *Ogniem i mieczem* zapoczątkował jedną z najciekawszych polemik na temat historii Polski, autor trzutomowej *Najnowszej historii politycznej Polski* Władysław Pobóg-Malinowski czy mediewista i historyk historiografii Marian Henryk Serejski. W tym miejscu należy jednak zaznaczyć, iż niemalże dla każdego z autorów ważnym była nie tylko określona atmosfera intelektualna, w jakiej tworzyli, oczekiwania czytelników czy ambicje samych publicystów, lecz także aktualna sytuacja polityczno-społeczna, silnie oddziaływująca na prasę.

Warto nadmienić, iż niekiedy, w relacjach interpersonalnych między piszącymi na łamach „Pionu” dochodziło do spięć i nieporozumień. Trudno jest ustalić, jak często miały miejsce wszelkiego rodzaju niesnaski. Pewnym jest jednak, że zdarzyły się takie sytuacje, czego potwierdzeniem jest relacja Stanisława Czernika. Zazwyczaj problemy te wynikały z różnorodnego pojmowania danego tematu, kiedy jeden autor postrzegał określony problem inaczej aniżeli jego koledzy. Wprawdzie S. Czernik zaznacza, że takie dziennikarskie polemiki nie burzyły relacji czysto koleżeńskich między autorami, to jednak nie wpływały korzystnie na atmosferę w pracy. Analizując wspomniany wyżej tekst można dodatkowo pokusić się o jeszcze jeden wniosek. Jest to pewna uwaga, która charakteryzuje nie tylko „Pion”, ale ogólnie celowość i specyfikę wszystkich czasopiśm. Tym wyznacznikiem jest prowokacja, a więc pewien bodziec ze strony jednego periodyku w celu pobudzenia innych do dyskusji, nadając tym samym pewnej dynamiki w temacie, przy rosnącym jednocześnie zainteresowaniu samą problematyką danego zagadnienia¹⁹. Jak zauważa S. Czernik, „Pion” prowokował, ale w taki właśnie sposób zwracał na siebie i na podejmowane kwestie uwagę innych. Dzięki swoim dziennikarzom był „żywym czasopiśmem”, być może dlatego nie stał się efemerydą ani też podrzędnym, bulwarowym brukowcem.

Jak zostało już wyżej zasygnalizowane, „Pion” był określany mianem czasopisma literacko-społecznego, co w rzeczywistości miało swe przełożenie na zamieszczanych w nim artykułach. Poruszano zagad-

¹⁹ S. Czernik, *Czechowicz*, [w:] *Spotkania z Czechowiczem. Wspomnienia i szkice*, Lublin 1971, s. 355–356.

nienia poświęcone literaturze i ówczesnym inicjatywom kulturalnym. Już w 1933 roku w piśmie wydzielono działy tematyczne, obejmujące przede wszystkim kwestie literackie. Prócz artykułów poświęconych tym zagadnieniom, zamieszczano także poezję i recenzje najnowszych książek. Nie pominięto również bieżących informacji o zbliżających się wydarzeniach kulturalnych, nowych wystawach plastycznych czy też premierach kinowych. Ponadto czytelnicy mieli możliwość zapoznać się z licznymi opiniami na temat muzyki i sztuki. Obojętnym nie pozostała także w oczach dziennikarzy „Pionu” problematyka teatralna. Chociaż poruszano poważne i bardzo interesujące tematy ze świata kultury i sztuki, a same artykuły niejednokrotnie miały formę polemiki, eseju czy też pewnego rodzaju wykładu naukowego, w „Pionie” nie zabrakło również ciekawych wywiadów i sprawozdań z aktualnych wydarzeń kulturalnych, jak również propozycji miejsc towarzyskich spotkań warszawskich intelektualistów. Jako przykład może posłużyć zamieszczana niejednokrotnie w tym tygodniku reklama kawiarni K. Dakowskiego (miejsce spotkań ludzi za świata kultury).

Dodatkowo artystycznego ducha temu czasopismu dodawały licznie publikowane wiersze zarówno znanych, jak również początkujących poetów, a także przekłady obcojęzycznych książek i proza w odcinkach, dzięki czemu czytelnik miał bezpośredni kontakt ze sztuką. Dla młodych, ambitnych poetów omawianego okresu było dużym wyróżnieniem pisać do „Pionu” uchodzącego za *ekskluzywne piśmo – które – prezentowało ważne osiągnięcia poetyckie*²⁰.

Nie można także pominąć umieszczanych w nim licznych materiałów ilustracyjnych, wśród których wymienić należy portrety, reprodukcje obrazów czy fotografie atrakcyjnych miejsc. Jedną z takich serii zdjęć był cykl fotografii mniej znanych polskich zabytków, który zapoczątkowała w 1937 roku „Lwowska kaplica-mauzoleum Boimów”²¹. Być może zabieg ten miał na celu nie tylko urozmaicenie szaty graficznej czasopisma i zaciekawienie czytelnika, lecz także cel edukacyjny. W końcu każdy z nas lubi oglądać obrazki, które szybciej zapadają w pamięć i mniej nudzą niż niejeden tekst.

Należy zaznaczyć, iż na łamach „Pionu” nie tylko publikowane były artykuły doświadczonych i znanych autorów. Również czytelnicy mieli swój wkład w tworzeniu kolejnych numerów tygodnika. W celu zjednania sobie większej sympatii kupujących istniał dział, w którym

²⁰ A. Koss, *Poeta snu i nieistnienia*, [w:] *Spotkania z Czechowiczem*, Lublin 1971, s. 413.

²¹ „Pion” 1937, s. 3.

drukowano listy czytelników. Niejednokrotnie na łamach tegoż periodyku organizowano także konkursy, w których nagrodą była m.in. prenumerata czasopisma²².

Nieco swawolnego, lecz utrzymanego w dobrym tonie, charakteru dodawało tygodnikowi zamieszczanie humorystycznych tekstów, zabarwionych niekiedy nutą satyry. Tak zróżnicowana forma, utrzymana jednocześnie w duchu szeroko rozumianego pojęcia kultury, czyniła z tego czasopisma ciekawą i oryginalną w tym czasie lekturę. Nie można pominąć, że redakcja „Pionu” miała pewne przesłanki stworzenia z tego pisma periodyku o nowatorskim, europejskim stylu, dlatego też tak wielu autorów artykułów, w tym również o tematyce historycznej, zaliczanych było do grona polskiej inteligencji tego okresu²³.

Nie od dziś znane jest powiedzenie, że „reklama dźwignią handlu”. Wiedzieli o tym także wydawcy „Pionu”. Jeszcze przed ukazaniem się pierwszego numeru podjęto akcję promującą nowe czasopismo. Z relacji Bernarda Singera z dnia 12 października 1933 roku wiadomym jest, że na terenie Warszawy rozlokowane zostały prospekty nowego pisma. Reklama ta zamieszczona została w miejscach publicznych, w tym na dworcach kolejowych. Zachętą do czytania nowego czasopisma miało stać się podanie nazwisk autorów w nim pracujących. Nie pominięto także wzniosłych haseł o ważności i udziale „Pionu” w wychowaniu społeczeństwa w duchu kultury zgodnej z ideą władzy rządzącej. Relacja ta pozwalała także zaobserwować jeszcze jedno ciekawe zjawisko, w którym szkicuje się niejako pewien ogólny obraz – jak wyglądała i jaki charakter miała w tym okresie promocja i reklama nowego produktu²⁴.

W numerze premierowym znalazły się m.in. artykuły autorstwa Juliusza Kaden-Bandrowskiego i Władysława Zawistowskiego. Artykuł wstępny został natomiast opracowany przez Adama Skwarczyńskiego. Należy w tym miejscu nadmienić, iż tekst ten stał się przyczynkiem do wielu dyskusji i nie zawsze pozytywnych opinii. Jak zauważył B. Singer, już w pierwszych artykułach zamieszczonych na łamach „Pionu” pojawiły się znamiona prorządowej ideologii umieszczonej w subtelny sposób przy zachowaniu literackiej konwencji²⁵.

²² Jako przykład posłużyć może konkurs zamieszczony i ogłoszony na łamach „Pionu” w nr 32 z dnia 10 sierpnia 1935 roku.

²³ A. Koss, *op. cit.*, s. 413.

²⁴ B. Singer, *Od Witosa do Sławka. Paryż 1962*, „Biblioteka Kultury”, t. 78, s. 171.

²⁵ *Ibidem*, s. 169–171.

Niejednokrotnie A. Skwarczyński zamieszczał swe uwagi dotyczące młodzieży i jej podejścia do problemu niepodległości. Zdaniem tego autora młode pokolenie w czasie, w którym przyszło mu żyć nie potrafi docenić wartości wolnej ojczyzny za którą, z tak heroiczną walką, poświęcili się przodkowie²⁶. Motyw wybitnej jednostki był jednym z przewodnich w tematyce czasopisma. Jednak ta tendencja utrzymywała się głównie do 1935 roku. Po śmierci Marszałka państwowy charakter piśma ulegał stopniowej eliminacji, natomiast pod redakcją L. Piwińskiego pierwotne założenia niemalże w całości zostały pominięte²⁷.

Bez wątpienia „Pion” był tym czasopismem, które wpłynęło znacząco na kształtowanie postaw społeczno-wychowawczych, zgodnych z ideą obozu rządzącego. Jak zauważa K. Jakubiak w tygodniku tym przede wszystkim skupiono się na dwóch kwestiach sanacyjnej ideologii. Szczególną uwagę zwrócono na zagadnienia *stosunku jednostki do zbiorowości i państwa oraz idei pracy*²⁸. Aspekt wychowania państwowego pojawiał się niejednokrotnie na łamach „Pionu”. Badając to zagadnienie w całym okresie ukazywania się czasopisma, zauważyć można pewne etapy tej problematyki. Kwestia doktryny wychowawczej obozu rządzącego pojawiła się już w wydaniu premierowym w 1933 roku. Dodatkowo poruszana była również niejednokrotnie problematyka Kościoła rzymskokatolickiego i jego doktryna wychowawcza. Publicyści „Pionu” opowiadali się za wielowyznaniowością, a także krytykowali ingerencję kościoła w sprawę kształtowania świadomości społeczeństwa. Od 1936 roku, kiedy następowała zmiana orientacji politycznej znacznej części przedstawicieli władzy o podłożu nacjonalistycznym i totalitarnym, na łamach „Pionu” swoje artykuły publikowali przedstawiciele skrajnie prawicowego nurtu, w tym publicyści: Jan Emil Skiwski i Ludwik Fryde. Brak jest natomiast w czasopiśmie z lat 1936–1939 artykułów poświęconych tematyce wychowania²⁹.

Problematykę historyczną poruszano, nie tylko zamieszczając na łamach „Pionu” obszernie rozprawy na temat dziejów. Wątki historyczne pojawiały się również w dziale nowości książkowych, kiedy to bardzo często rozpisywano się o nowych pozycjach o tej właśnie tematyce, nie zapominając przy tym o krótkim streszczeniu i ocenie książki³⁰. Przyczynkiem do umieszczania historycznych artykułów były

²⁶ *Ibidem*, s. 196–198.

²⁷ S. Jaworski, *op. cit.*, s. 136.

²⁸ K. Jakubiak, *op. cit.*, s. 118.

²⁹ *Ibidem*, s. 119.

³⁰ Opis książki Jana Reychmana pt. *Portugalia a Polska* posłużyć może jako przykład.

także najróżniejsze rocznice ważnych wydarzeń i dat państwowych, na czele ze wspominaną każdego roku rocznicą śmierci J. Piłsudskiego. Nie pomijano także ważnych, a zarazem aktualnych wydarzeń ze środowiska historycznego, czego przykładem może być obszerny artykuł, którego myślą przewodnią był zjazd polskich historyków w Wilnie w 1935 roku³¹. Choć na tle pozostałych artykułów liczba prac poświęconych tematyce historycznej była niewielka, to jednak pojawiały się niekiedy głosy, że w „Pionie” *nieraz zbyt* *historyzmu*³². Należy jednak zaznaczyć, iż najczęściej pismo to czytali literaci i miłośnicy poezji, stąd też zainteresowanie kwestiami historii było znacznie mniejsze, a więc i artykułów o tej tematyce oczekiwano z mniejszą regularnością. Dużym plusem periodyku była współpraca redakcji z wieloma wybitnymi polskimi historykami tego okresu. Dlatego też, pomimo iż takich artykułów nie było zbyt wiele, to jednak merytorycznie stały na wysokim poziomie.

Tak jak każde pismo, również „Pion” miał swoich wielbicieli rozczytujących się w kolejnych numerach tygodnika. Nie brakowało także krytyków tego czasopisma. Bez wątpienia najliczniejszą grupę przeciwników stanowili sympatycy endecji i prasa lewicowa. Niemalże od ukazania się pierwszego numeru pojawiły się słowa krytyki, czego przykładem może być zamieszczony na łamach „Robotnika” artykuł T. Świeckiego, w którym autor skomentował powstanie „Pionu” jako jeden z przejawów *planowanego wysiłku tworzenia kultury, podtrzymującej system polityczny*³³.

W okresie międzywojennym „Pion” był jednym z najważniejszych czasopism literacko-społecznych w Polsce. Mając poparcie władzy, zyskał pewne źródło finansowe, co w przypadku wielu innych pism tego okresu stanowiło niejednokrotnie istotny problem. Kolejnym atutem tego periodyku była wykwalifikowana i doświadczona kadra kierownicza. Także publikujący na łamach „Pionu” wyróżniali się wiedzą i doświadczeniem. Wśród nich znaleźli się znani literaci, pisarze, historycy i znawcy sztuki. Uzupełnieniem tego była elegancka szata graficzna, co, reasumując, składało się na obraz luksusowego i merytorycznie interesującego czasopisma.

Z perspektywy lat zasadniczo należy dziś stwierdzić, iż redakcja tego czasopisma konsekwentnie utrzymywała wysoki poziom meryto-

³¹ B. Pawłowski, *VI Zjazd Historyków Polskich*, „Pion” 1935, nr 40, s. 8.

³² H. Elzenberg, *Zły estetyk i jego sława*. *Pion*, „Rocznik Literacki” 1935, s. 311.

³³ T. Świecki, *Atak na literaturę i sztukę*, „Robotnik” 1933, nr 373; za: S. Jaworski, *op. cit.*, s. 129.

ryczny zamieszczanych artykułów, jednak z drugiej strony polemizacyjność pisma ograniczona była w ramach idei i poglądów obozu belwederskiego, co sprzyjało krytyce na łamach innych czasopism.

Wiele uwagi poświęcono europejskim aspektom literatury i sztuki, dlatego też szefostwo „Pionu” miało aspiracje, by pismo to było nie tylko elitarne, ale jednocześnie swoją formą, nowoczesną jak na owe czasy szata graficzną aspirowało do miana periodyku dorównującego standardem pozycji ekskluzywnej prasie europejskiej. Chociaż tygodnik ten spełniał ogólne kryteria i uchodził za pismo nowoczesne i eleganckie, nigdy nie osiągnął pozycji i renomy, o jakich redakcja czasopisma snuła marzenia.

Summary

Characteristics of the periodical “Pion”

This article contains information relating to the socio-cultural magazine “Pion”, which was issued in 1933–1939, by the Belvedere party. An interesting graphic design and substantive content were the main determinants of this newsletter. Information on literature, art, history and the broader issues of the culture were included in it. Numerous articles, reports, reviews, the advertisements and promotional materials were also published. Because the “Pion” was a magazine of Sanation (Polish political movement), its main purpose was to influence the reader and to shape particular attitudes and behavior that were consistent with the points of view of the government. The content published in it did not only aim at informing about current events from the world culture, but mainly, this magazine was used as a kind of verbal tool of persuasion in Piłsudski’s hands. However, this does not detract from its overall substantive content.